

Ku wiecznej pamięci poległych Legionistów.

Na uroczym wzgórzu, wznoszącym się niejako ponad wierzchołki lasów podkarpackiej wioski pol-

stał silnie — nie przepuścił nawały rosyjskiej, jedynie tu i ówdzie pod piekielnym ogniem armatnym padła żywa cegielka tego muru. Na wzgórzach marcinkowickich siedmiu Legionistów złożyło w ofierze swe życie. Poległ kapitan Legionów Włady-

wiał porucznik Legionów Tadeusz Górski, wkońcu imieniem miejscowej ludności obywatel Wnęk.

Podniosłą uroczystość, z której podajemy dwa zdjęcia, zakończono odśpiewaniem pieśni religijnych i patryotycznych.

J. Rolski.



(Wszelkie prawa zastrzeżone).

Resztki z młyna.



Po pogromie Rosyan:

Szkoła po zbombardowaniu.

(Fot. W. Zapala)

skiej Marcinkowice, koło Nowego Sącza, u stóp której ciągnie się wspaniała wstęga Dunajca — w dniu 30 maja zebrał się różnorodny, tysięczny tłum. Przed zebraniem tłumem okazały, wysoki, biały pomnik w kształcie obeliska, cały obłożony wieńcami i obsypany kwieciami. Pod pomnikiem wspólna mogiła Legionistów polskich, którzy tu padli w dniu 6 grudnia 1914 roku, podczas walki z wrogami. Szło ich moc, bo cały jeden korpus rosyjski ciągnął pod Limanową w kierunku Krakowa, by gród wawelski i mieszkańców polskich miast i wsi od Nowego Sącza po Kraków „wyswobodzić z niewoli”. Zanim Moskale doszli do zamierzonego celu, utknęli po drodze na twardym i spoistym, żywym murze młodych a dzielnych i wytrwałych synów Polski, tworzących I. brygadę Legionów polskich. Żywy mur

sław Milko, redaktor ze Lwowa, a obok niego Legioniści: Stefan Wykowski, kierownik kopalń naftowych z Borysławia, Stanisław Trojanowski ze Lwowa, Władysław Szymanowicz, słuchacz akademii górniczej w Loeben, Władysław Kołodziej, uczeń gimnazjum ze Stryja, Józef Wnęk, masarz z Zakopanego i Jan Kapka, uczeń gimnazjum z Podgórze.

Zwłoki ś. p. Szymanowicza i Kapki ekshumowano i przewieziono do miejsc rodzinnych — pozostałym mieszkańcy Marcinkowic postawili własnym sumptem pomnik ku wiecznej ich pamięci.

Poświęcenia dokonał w dniu 30 maja b. r. kanonik ks. Węcisto z Chomranic, przyczem poświęcił gorące wspomnienie poległym. Następnie przema-

Po pogromie Rosyan.

Prędzej, niż można było się spodziewać, prawie już cała Galicya została oczyszczona z nieprzyjaciela. Rozbite armie rosyjskie, choć usiłują stawić rozpaczliwy opór, nie mogą oprzeć się druzgoczącej sile wojsk sprzymierzonych i cofają się w popłochu, pozostawiając zwycięzcom w wielkiej liczbie jeńców, broń i amunicję. Odebranie Lwowa jest już tylko kwestią najbliższego czasu, z czem liczą się sami Rosyanie, ewakuując pośpiesznie stolicę kraju, której usiłowali już nadać za wszelką cenę pokost rosyjski.

Po odzyskaniu kraju — możemy dopiero przekonać się o tych ciężkich przejściach, jakie dotknęły



Ku wiecznej pamięci poległych Legionistów: Pomnik na grobie Legionistów w Marcinkowicach.



Po pogromie Rosyan: Jedyna pozostała izba we wsi na linii bojowej.



Po pogromie Rosyan: Jeden we wsi pozostały mieszkaniec. (Fot. W. Zapala. Wszelkie prawa zastrzeżone).